

Marek Pieniążek

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0002-9390-1515

Ultramobilność

Dyktat narratywizmu

Pytając o odpowiednie dla zmieniającej się kultury i praktyk społecznych modele edukacji humanistycznej, warto zwrócić uwagę na paradygmaty dominujące w nowoczesnej nauce. Jednym z nich jest mocno zakorzeniony we współczesnej humanistyce dyktat normatywnych założeń narratywizmu. Przekłada się on na utrwalanie w edukacji wielorakich odmian dyskursów charakterystycznych dla nowoczesności, w tym także narracyjnej koncepcji tożsamości o Ricoeurowskim, Taylorowskim i MacIntyre'rowskim rodowodzie (Rosner 2003: 132). Działając pod wpływem rzadko podważanej teorii narratywistycznej, humanistyczna edukacja niechętnie uwzględnia słabnącą funkcjonalność od lat systemowo reprodukowanych kategorii poznawczych, wywiedzionych z założeń o ciągłości i spójności jednostkowych tożsamościowych opowieści. Rzadko też pokazuje historyczność, zrelatywizowanych przez praktyki kultury płynnonowoczesnej, modernistycznych modeli poznawczych, wyrażające eksponowanych czy to w lekturach szkolnych, czy sylabusach uniwersyteckich. W związku z tym refleksyjne lub krytyczne rozpoznawanie przejawów postmedialnej kondycji kultury współczesnej, inkorporowania medialnych przekazów na poziomie ucieleśnionych praktyk społecznych (Ogonowska 2021), rozpadu stabilnego i niezależnego podmiotu, analiza efektów polityzacji i ekonomizacji całego pola współczesnego doświadczenia nie są możliwe, nawet w najbardziej podstawowym wymiarze. Choć uczestnicy współczesnych dystopijnych światów, niespójnych procesów społecznych i sprzecznych politycznych uwikłań, performujący swoje światy i wizerunki w rytm zmiennych i antynomicznych uwarunkowań są dominującymi kreatorami oddziaływań społecznych, wciąż obiektywizm i potrzeba postrzegania siebie w obszarze skonstruowanego w poprzednim stuleciu kulturowego kanonu pamięci i tradycji wyznacza w edukacji obszary dydaktycznych działań. Potrzeba, a raczej nakaz posiadania spójnej

autonarracji góruje nad niespójnymi doświadczeniami uczestników codziennej walki o byt i medialną widoczność, oficjalnie mocuje i definiuje społeczno-kulturowe działania podmiotu, próbującego suwerennie funkcjonować w obywatelskim społeczeństwie i służyć sobie samemu, by uzyskać poczucie kontroli nad własnym, nasyconym wieloma technologiami społecznymi, życiem (Gergen 2007). Problem ten diagnozowali od lat 60. XX wieku nie tylko socjolodzy i filozofowie (Michel Foucault, Jean- François Lyotard, Erving Goffman, Guy Debord, Jacques Derrida), ale i wcześniej poeci, pisarze, dramaturdzy (zob. Markowski 2007)¹, reżyserzy, artyści audiowizualni. Jednak odkrycia ich i następców, dziś przebiegające w nurtach nazywanych *art & science* (Kluszczyński 2017: 13), wciąż nie mają wpływu na główne tendencje w edukacji humanistycznej, natomiast próby dyskusji ze strukturalnie lub tekstologicznie zdefiniowanym sposobem istnienia literatury oraz jej podmiotu twórczego nadal są traktowane jako estetyczna ciekawostka (por. Bednarczyk 2023)².

W owej wielości sprzecznych epistemologii i punktów widzenia młodzież nie jest edukacyjnie wspomagana w rozpoznawaniu siebie i kulturowego otoczenia za pomocą literatury i sztuki, zdolnej godzić ponowoczesny podmiot z wieloperspektywicznym ujmowaniem świata. Młodzi ludzie, będąc częścią współczesnego społeczeństwa i usiłując poradzić sobie z nadmiarem wpływów i niezrozumiałych uwarunkowań, łatwo wpadają w oddziaływanie konceptów i ideologii prosto i jednoznacznie tłumaczących świat. Egzorcyzmują „widma niepewności” poprzez wzmożony konsumpcjonizm (Bauman 2006: 126) bądź też oswiają nieustające egzystencjalne i zawodowe obawy za pomocą adaptujących do rosnących wymagań rynku rozmaitych tutoriali i treningów, np. *mindfulness*, *coachingu* lub *mentoringu*. Ale nawet jeśli udaje się opanować lęk przed różnorodnością nakazów, ograniczeń, zagrożeń, mandatów, reguł, obostrzeń, granic, które realizację tożsamościowej spójności i ontologiczne bezpieczeństwo miałyby gwarantować (czy choćby osłabić poczucie przeciążenia zobowiązaniami, wywołujące obawy przed nieprzewidywalnością własnej pozycji wśród wielości determinujących nasze życie systemów) – to, jak wskazują współcześni socjolodzy i psychologowie, taką pracę nad sobą i uzyskiwaną w ten sposób

[...] uważność trzeba uznać jako narzędzie samowyzysku. Jest to taka forma duchowości, która sprowadza troskę o własne wnętrze do logiki inwestycji w naprawę i utrzymanie maszyn fabrycznych. Reklamowana przez *mindfulness*owych guru terapia miała ludzi zestresowanych, przygnębionych i zagubionych we współczesnym świecie zamienić w zmotywowanych pracowników. Zamiast pomagać osobom odczuwającym psychologiczne

¹ Michał Paweł Markowski w nurcie tzw. nowoczesności krytycznej umieszczał Bolesława Leśmiana, Brunona Schulza, Witkacego, Stanisława Brzozowskiego, Karola Irzykowskiego, Witolda Gombrowicza, Emila Zegadłowicza, Juliana Tuwima, Aleksandra Wata i ich następców: Tadeusza Różewicza, Mirona Białoszewskiego.

² Andrzej Bednarczyk w wywiadzie wskazywał: „Książka już dawno wyrosła poza to, co nazywaliśmy książką tradycyjnie [...]. Nie potrafiłem wyrazić swoich myśli i odczuć jedynie za pomocą tekstu – odpowiada rektor ASP. – Dzisiejsze doświadczenie jest wielowymiarowe, jest jak koktajl Mołotowa”; Bednarczyk 2023, zob. także Bednarczyk 2021.

skutki nadmiernej eksploatacji, polega ona na takiej rekonfiguracji życia wewnętrznego, która ujawniałyby nowe pokłady siły roboczej (Jativa 2021: 123).

W tym kontekście znane diagnozy Michela Foucaulta, wskazującego na codzienny dyscyplinujący wpływ nowoczesnej władzy i instytucji społecznych, nabierają po półwieczu nowych wymiarów. Człowiek w toku doskonalenia nowoczesnych systemów nadzoru ujarzmił samego siebie, w doskonały sposób przyswoił dyscyplinę, ale i stał się częścią „wydajnej aparatury”, maszyny kulturowej, która w wyniku wymuszonego nagrodami i karami, ostracyzmem lub wyróżnieniem posłuszeństwa staje się podstawą samonadzorowania. (Foucault 1993: 197). W konsekwencji współczesna władza dyskursów, naszymi własnymi rękoma wymierzając nam kary za naruszanie granic i dopuszczalnych zachowań, na masową skalę produkuje realność (Foucault 1993: 233). Podmiot, jeśli chce sprawnie funkcjonować w społeczeństwie, musi działać w wyraźnie zakreślonych granicach, stylach działań, respektować aktualnie dominujące w kulturze wartości.

Do koncepcji XX-wiecznego pantoptikonu ponowoczesność dodała swoje ujęcie, bowiem technologiczno-informatyczny postpanoptikon wykracza już daleko poza działania monitorujące i kontrolujące przestrzenie publiczne, anektuje przestrzenie i sfery prywatne. Dramatycznie brzmią zadane ponad dekadę temu pytania Bogdana Banasiaka, choć szkoła i systemy edukacji humanistycznej w Polsce i Europie są jak najdalej do refleksji na ten temat:

Czy jednak w dzisiejszym świecie, z jednej strony, atrofii wartości (nihilizm), z drugiej zaś, wszechobecności kłaczowatych mikrowładz (dyscyplinarność), jest jeszcze jakakolwiek przestrzeń – poza ściśle prywatną (jeśli w ogóle, bo prywatność rozpada się pod naporem publicznego) – w której mogłaby się dokonać kulturowo znacząca, ba, w ogóle dostrzeżona manifestacja praktyki autostylizacji? Czy trywialne wymogi spragmatyzowanej codzienności w ogóle pozwolą na autokreację, nie spychając zarazem jednostki na pozycje czysto outsiderskie? (Banasiak 2009: 62)

Wrażliwości na niepokoje jednostkowości, rozpuszczanej i funkcjonującej w otoczeniu podobnych sobie „cząstek elementarnych”³ w kulturze płynnej nowoczesności, próżno szukać w dyskursie instytucji społecznych i edukacyjnych. Diagnozy najbardziej wyczulonych na problem pedagogów są w podstawach programowych dla języka polskiego od kilkunastu lat pomijane; szkolna humanistyka wciąż pozostaje na poziomie modernistycznych rozstrzygnięć. Aktualne zatem pozostają diagnozy Tadeusza Szkuclarka, przestrzegającego, aby „negatywne strony naszych pozytywnych intencji nie zniknęły z naszego pola uwagi, by nie stały się milczącą nieświadomością naszej codziennej praktyki życiowej” (Szkuclarek 2009: 9). Jednakże, w dobie rozpadu modernistycznych aksjologii, zamiast wspierać niepewnych swoich losów obywateli, szkoły produkują nowe zobowiązania i nakazy, i jak wskazywał Zygmunt Bauman w *Płynnym*

³ W powieściach Michela Houellebecq, np. w *Cząstkach elementarnych*, artystyczne diagnozy funkcjonowania podmiotu w kulturze współczesnej zbliżają się do wniosków wyżej cytowanych socjologów (Houellebecq 2003).

lęku (2008) i *Płynnej inwigilacji* (2013), niebezpiecznie wtłaczają ludzką wolność w mikrodyskursy wyrafinowanych zależności. Z tego powodu omawiana przez Baumana ucieczka władzy przed odpowiedzialnością stała się obecnie formą ucieczki jednostki przed ową nieuchwytną, choć wszechobecną władzą.

Próby wywikłania się jednostkowości z podległości nowoczesnym racjonalnościom były i są głównym obszarem zainteresowania czołowych poetów, pisarzy i filozofów epoki. Już w *Próbach* Michela de Montaigne'a wskazywano zapowiedź XX-wiecznych refleksji o podmiotowym tzw. samozwrotnym doświadczaniu siebie. Problem zderzenia dyskursu nowoczesności, a zwłaszcza dyktatu narratywizmu z doświadczaniem siebie przez poetów i pisarzy szeroko badała Roma Sendyka (2015). Na przykładzie życia i twórczości m.in. Virginii Woolf, Susan Sontag, Tadeusza Komendanta, Marka Bieńczyka i wielu innych twórców wskazywała na swoisty odwrót artystów od narracyjnych modeli tożsamości ku samozwrotnym technikom siebie. W zakończeniu swojej monografii badaczka przywołuje pracę Galena Strawsona *Against Narrativity* (2004), która wydaje się dobrze wprowadzać do proponowanych w niniejszym szkicu spostrzeżeń. Epizodyczność tożsamości dowodzi, pisze Sendyka, że całościowe doświadczenie siebie jest pozorne, i mimo prób scalających narracji niechętnie poddaje się presji współczesnej „ortodoksji” scalającej tożsamość (Sendyka 2015: 383). Owo fragmentaryczne, łowione performatywnie doznanie własnego ja, dokonujące się w procesie spoglądania na siebie i świat, to czynność, która wciąż nam demonstruje obszar, gdzie mieści się najbliższa podmiotowi przyszłość i *de facto* jego przestrzeń doświadczenia.

Edukacja humanistyczna w polskiej szkole natomiast, jakby zupełnie nie zauważając owych przejawów nowej kultury oraz rozbudowanej literatury przedmiotu, wciąż reprodukuje wiedzę i dyskursy w modelu 1.0, wymaga wiedzy i jej prostej reprodukcji, zwłaszcza w obszarze testów i egzaminów końcowych (Pieniążek 2018: 41–46). Cenne zatem i wciąż ważne są wskazania Ryszarda Nycza, który w 2013 roku proponował skierowanie refleksji badaczy w *Stronę humanistyki innowacyjnej*, aby wypracować obecnie efektywniejsze modele edukacyjne:

Uczynienie z wiedzy humanistycznej narzędzia sprawczego działania, skutecznej zmiany, efektywnego oddziaływania pozostaje dalej wyzwaniem humanistyki, dziś bardziej może aktualnym niż niegdyś. Nie jest wykluczone, że zbliżyć do tego celu może przypomnienie o tradycjach czynnościowego traktowania tekstu, podjęcie próby operacyjnego przeformułowania jego koncepcji oraz dążenie do zaprojektowania badawczego i edukacyjnego programu, dostosowanego do środowiska, w którym rozwijać się będzie humanistyka przyszłości (Nycz 2013: 252).

Szersza refleksja nad związkami między nauczonym podmiotem a jego relacyjnie, taktylnie, postpanoptycznie i postmedialnie nacechowaną rzeczywistością, mogłyby pomóc w odpowiedzi na pytanie, dlaczego coraz częściej powstają tzw. szkoły w chmurze, które uczą samodzielnej edukacji i przygotowują dzieci do zdania egzaminów, ale zwalniają je z obowiązku szkolnego. Także szkoły prywatne, z podobnych powodów, przeżywają w ostatnich latach przysłówiowe obłędzenie, stają się atrakcyjniejsze niż masowa edukacja, inaczej ustawiają i realizują relacje ucznia ze światem. O zmianach

w oczekiwaniach społecznych wobec edukacji piszą codzienne gazety od kilku już lat, w tle stawiając nieudane ministerialne reformy (Słowik 2023). Szkoły prywatne próbują uwolnić się od ograniczającej nauczyciela dydaktyczno-dyskursywnej kontroli, starają się wyjść ku nowym modelom edukacji, łącznie z aktywizacją środowisk domowych, społecznych, medialnych. Bez generalnej paradygmatycznej zmiany próby te jednak będą przebiegać na poziomie pojedynczych lub skomercjalizowanych eksperymentów.

Ultramobilność – performatywne narzędzie poznawcze

W tym otoczeniu badacz współczesnego doświadczenia, czy to artysta, czy nauczyciel, świadomie rozpoznający uwikłania swojej jednostkowej i zawodowej tożsamości (badający siebie, jeśli użyjemy terminologii Foucaulta i Sendyki), odwracający się od języka medialnego banału i pospolitości kształtujących mentalność młodych pokoleń, od komercji w nauczaniu i dydaktyce, od narzuconych przez tradycję konceptów spójności i ciągłości siebie, wyposażony w zaawansowane języki krytyczne, będzie starał się odsłonić wartość nowo definiowanych celów edukacyjnych. Podejmując autorefleksję w obszarze epistemologicznym i zarazem instytucjonalnym – przygląda się własnemu doświadczeniu i buduje swoją samowiedzę w polu autobiograficznego trójkąta wyznaczonego pojęciami tożsamość–performans–komunikacja (Iwasów 2014: 8). W przypadku nauczyciela akademickiego, który chce wykroczyć poza ograniczenia wynikające z potrzeby reprodukcji od dekad spetryfikowanej wiedzy, rozpoznawanie nowych potrzeb edukacyjnych może odbywać się w kilku płaszczyznach jednocześnie – w procesie nauczania oraz uruchamianych w jego ramach eksperymentów, w których szczególnie miejsce zajmują poszukiwania i badania performatywne. Współczesny badacz, otwarty na radykalne przesunięcia tożsamościowe, na nieciągłości horyzontów poznawczych, będzie szukał sposobów na wykroczenie poza dyskursy i paradygmaty nauczane oraz powielane systemowo w epistemologiach wywiedzionych z kultury tzw. stałej nowoczesności. Z zaawansowaną świadomością analityczną wejdzie w rolę eksperymentatora i performer, połączy swoje twórcze umiejętności z refleksją nad współczesnością, by w ramach traktowanego jako *case study* doświadczenia wykorzystać własne teksty i badania czynnościowo (Nycz 2013). Wyzyska w tym celu dramatyczne metody poznania, umożliwiające rozpoznanie siebie w działaniu: badacz performer, „tworząc interpretację, buduje nowy spektakl”, wskazywała Anna Krajewska (2009: 211).

Performatywne eksperymenty dają szansę na odsłonięcie dostępu do nieobjętej wpływem systemów znaczących rzeczywistości, a choć bywają to tylko „małe zakłócenia w systemie”, o których za Michelelem Foucaultem pisał Bogdan Banasiak, okazują się także formą odzyskiwania wolności doświadczenia i niezależności myślenia. Możemy sobie na nie pozwolić w chwili zawieszenia działania systemów, by w tych szczególnych warunkach odnaleźć poczucie kontroli nad własnym życiem, jego stylem:

[...] mamy oto jedynie narzędzia służące zrobieniu „krótkiego spięcia”, nie zaś pewne metody i strategię walki z systemem [...]. Chodzi więc o czynienie własnego życia własnym, na własną miarę i skalę, bo przecież moje życie jest moim życiem. To moralność w duchu Greków i Nietzschego, moralność „zestetyzowana”, innej bowiem – to Foucault

dobrze wiedział, tego Foucault sam doświadczył – nic nie może poręczyć. Pozostaje więc wyłącznie troska o styl, w jakim się żyje i umiera (Banasiak 2009: 63).

Owe wskazywane przez Foucaulta kulturowo-systemowe spięcia to sposoby na odślanianie obszarów swojej możliwej do uzyskania, choć wciąż zawłaszczanej przez systemy mikroładzy, umykającej łączności ze sobą. Wskazana troska o styl, w jakim oddajemy swoje życie dyskursom władzy, jest także jakąś formą obrony siebie przed oddaniem życia w ręce nowoczesnych systemów. Umykając przed zawłaszczeniem przez wszechobecny nadzór, podmiot ponowoczesny wplata w celową i przewidywalną przez mikrosystemy narrację chwile siebie, siebie na rozmaite sposoby uwolnionego, także poprzez doświadczenia mobilnego performerera.

Bliska byłaby tym wskazaniom performatywna zasada uzyskiwania tożsamości, omówiona przez Peggy Phelan w *Unmarked* (1993). Autorka podkreśla, iż tożsamość nie jest wpisana w nasze imię, nazwisko, ciało, nie jest gdzieś ukryta, a raczej wciąż kształtuje się w toku niemożności wyrażenia ludzkiego bycia w świecie. Jest synonimem porażki semiologicznej, aporią i granicą możliwości systemu znaków, np. ujmowanego przez strukturalną semiologię. Tożsamość ujawnia się w relacji z innym na zasadzie oporu przed „nie-ja”, ale nie chce być ostatecznie ujęta i rozpoznana, bo przecież wciąż jest zależna od innych i kształtującego ją procesu (Phelan 1993: 36).

Gdy performans staje się obszarem zaświadczenia śmierci oficjalnego podmiotu, zaczyna się próba upamiętniania siebie, realizowana po to, aby nie zapomnieć o sobie, który żyje poza granicami obowiązku i ścisłego prawa, jakby moc performansu i jego absolutny związek z chwilą doznawaną miały dać szansę na przetrwanie podmiotu w jego afektywnie i performatywnie wyznaczonym obszarze (Phelan 2013: 267).

Podmiot, próbujący wciąż przemieszczać się między dyskursami i wpływami mikroładzy a własnym performansem siebie, intuicyjnie staje się wciąż bardziej mobilny, szuka siebie w bardzo wielu rozmaitych i niejednorodnych przestrzeniach doświadczenia. Czyni to w toku zrywania z kulturą pansemiotyzmu, pod wpływem narastającego wstępu wobec (obecnej w komercyjnych, medialnych przekazach i instytucjonalnych nakazach) logiki zysku, wzrostu efektywności, charakterystycznej dla kapitałocenu, krytycznie diagnozowanego m.in. przez Ewę Bińczyk (2022). Z moich wieloletnich eksperymentów w tym zakresie wynika, że można pokazać na przykładach technokulturowej mobilności sytuacje wykraczania poza owe zdefiniowane i masowo reprodukowane racjonalności (Pieniążek 2017). Wtedy taka nasilona tożsamościowa procesualność i zmienność, którą proponuję wstępnie nazwać ultramobilnością, okazuje się formą fizycznego i mentalnego „odginania” przestrzeni kulturowej i odślaniania za jej konstruktami innej niż skodyfikowana przestrzeni, udostępniającej się podmiotowi w toku performansów siebie.

Otwiera się wówczas nowa przestrzeń doświadczenia, którą Ryszard Nycz proponował określać jako obszar „poza-doktrynalnego” współczesnego doświadczenia. Dostęp do tej sfery badacz upatrywał w połączeniu

[...] sensów „doznania” i „okazywania” (świadczenia). A mianowicie, poprzez zwrócenie uwagi na tendencje do eksponowania sfery doznań (i ich poszukiwanie), manifestacyjne,

a nie tylko językowe, ich okazywanie (oraz produkowanie), a także trudności i bariery w zmysłowym (bezpośrednim) dotarciu do – a także pojęciowym uchwyceniu i opisie – prymordialnego terytorium kontaktu z rzeczywistością (Nycz 2006: 9).

Odsłanianie poza-doktrynalnego obszaru rzeczywistości jest możliwe, podobnie jak w teorii względności Einsteina, po wykroczeniu poza siły oddziaływań klasycznych teorii, co w analizowanym przypadku oznacza sytuację wyjścia poza obszar nowoczesnych koncepcji podmiotowości i języka. Można zatem przyjąć, że prędkość uwalniania się od stabilnych oddziaływań semantycznych będzie skutecznym narzędziem służącym przełamywaniu klasycznej mechaniki czasu, czyli także narracji, którą Paul Ricoeur nazywał konstrukcją czasową (Rosner 2003: 132). Transformująca szybkość okazuje się więc ścieżką wyprowadzającą poza systemy nadzoru, które chcą nie tylko w zakresie edukacji i aksjologii, ale i w zakresie technologii monitoringu oraz kontroli ruchu miejskiego, sieciowego, ulicznego w całości uzyskać dostęp do naszych aktywności. Być nieopowiadalnym to znaczy być także niewidocznym dla medialnych dyskursów i nieuchwytnym dla mikrodyskursów władzy, czyli takim, któremu systemy nie mogą przypisać tożsamości, winy, którego nie mogą skategoryzować, ocenić w siatce dostępnych instytucjom parametryzujących pojęć. W performansie zerwania z powszechnym nadzorem odsłaniają się ścieżki dramatu poznania, stawania się sobą w toku nawigacji między gotowymi regułami, klasami społecznymi, statusem zawodowym i ekonomicznym a odkrywaną dla siebie realną przestrzenią doświadczenia.

Opisywany proces to ponowiony moment Gombrowiczowskiej „ucieczki z gębą w rękach” przed formą, skazującą niewinność człowieka na uczestnictwo w świecie frazesu, gotowych osądów i prawd. Odczucie odnajdywania siebie poza schematami poznawczymi, celnie wyrażone u początków nowoczesnej literatury m.in. w znanej frazie Artura Rimbauda „ja to ktoś inny”, obecne jest także w pismach Rainera Marii Rilkego, sygnalizującego przemiany w modelu tożsamości XX-wiecznego człowieka. W *Malte-Lauridsie* Rilke pisał:

Twoje serce wypędza cię z siebie, twoje serce w ślad za tobą gna, a ty już prawie poza sobą stoisz i już wrócić nie możesz. Jak robak nadeptnięty, tak ty pękasz i rozlewasz się, a twoja drobina zewnętrznej twardości i przystosowania jest bez sensu! (Rilke 1927: 66)

Uwalniający z ograniczeń ruch podmiotu ultramobilnego to także ucieczka z preparujących kształty otoczenia narracji historycznych (White 1990), ze światów skonstruowanych, światów pamięci kreujących kolejne zobowiązania, z uwarunkowań wiążących miejsce z utrwalonym znaczeniem. Ultramobilność, uwolniona z obszaru artystycznej/medialnej fikcji, anektuje rzeczywistość w podobnym celu, jak w Kantorowskich projektach scenicznych z lat 70. ubiegłego wieku, jednak dziś robi to poza oficjalną czy eksponowaną sceną artystyczną. Dokonuje się w biograficznych projektach, anektuje dowolnie wybrane miejsca w obszarze miast, przestrzeni prywatnej, działa w szerokim horyzoncie otwartym do dynamicznej współpracy. Współczesny podmiot/artysta siebie anektuje nie tyle gotową rzeczywistość, ale akty poznawcze, czyniąc to performatywnie i w niełatwo zrozumiały dla zewnętrznego świata sposób: absurdalny dla potocznych

obserwatorów – jak pisał Tadeusz Kantor – ale zarazem bezinteresowny, ponieważ jego „rzeczywistość/przekracza / swoje granice, / w sferę / »niemożliwego«” (Kantor 1973: 594–595). W ten sposób podmiot tworzy nowy rodzaj przestrzeni kulturowej, samodzielnie i sprawczo uzyskuje do niej dostęp, enaktywnie dostarcza sobie więcej ontologicznej pewności niż inne modele poznawcze, rozpoznaje w sobie pełnię siebie i swoich możliwości, odczuwa ją i pielęgnuje w kolejnych performansach jak najwyższą rozkosz, którą za Lacanem dałoby się nazwać *jouissance* – rozkoszą kontaktu z głębokim ja⁴. Jest to także jedna z prób uwolnienia się z logiki kapitałocenu, na które wskazywała Ewa Bińczyk za Herbertem Marcusem, podkreślając rolę „rebelii instynktów, prawie[a] do oporu i zerwania z establishmentowymi instytucjami. W omawianym modelu wyzwolenie ludzi dialektycznie warunkuje odrodzenie i restaurację przyrody” (Bińczyk 2022: 122).

Z uwagi na dynamicznie zmienną podstawę takiego podmiotu proponuję nazwać go **podmiotem ultramobilnym**, który w swojej aktywności wykracza poza codzienną i powszechnie praktykowaną mobilność fizyczną, mentalną i medialną. Przedrostek „ultra-” wyraża tutaj, zgodnie z wskazaniem słownika języka polskiego, „najwyższy poziom lub skrajną postać tego, co wyraża drugi człon złożenia” (SJP 2022). Warto odnieść go także do futurystycznych fascynacji ruchem i prędkością, niemniej już na XXI-wiecznych warunkach (por. Ruch Literacki 2022). Taki podmiot wykorzystuje tradycyjne i codzienne praktyki społeczne w nieco innych celach – nie jest podmiotem pragmatycznie wykonującym z góry określone w danym miejscu czy instytucji aktywności. Walcząc o odzyskanie dostępu do własnego życia w pełnym otwarciu na chwilę i jej możliwości, podmiot ów zaczyna być artystą siebie, zmierza ku performatywnie osiąganemu tożsamości, początkowo nieuchwytny i niedostępny, formułowanej w ledwie odkrywanych sensach. W wielorako wytwarzanym dyskursie siebie podmiot, czy to w zwrotnych relacjach społecznych, czy w udostępnianych medialnie nagraniach, fotografiach, poetyckich wypowiedziach lub notatkach, udostępnia się sobie w formie oczekiwanego i wciąż ponawianego spełnienia. Czyni to w obszarze początkowo dla języka i reprezentacji trudno uchwytnym, bo, jak Husserłowska protencja, jeszcze nieistniejącym dla zewnętrznego świata⁵ (Fuchs 2022).

⁴ Jak wskazuje Bruce Fink: „Tak naprawdę występują u Lacana dwa podmioty: podmiot znaczącego oraz podmiot *jouissance*. Albo przynajmniej dwa oblicza podmiotu. Podmiot znaczącego można by nazwać »podmiotem Lévi-Straussa«, w tym sensie, że podmiot ten posiada wiedzę lub działa w oparciu o wiedzę, ale nie ma pojęcia, że tak czyni. Jeśli zapytać go, czemu zbudował swą chatę właśnie w tym miejscu wioski, odpowiedź jakiej udzieli, nie będzie miała nic wspólnego z zasadniczymi opozycjami, które organizują jego świat, a które faktycznie determinują rozkład jego wioski. Innymi słowy, »podmiot Lévi-Straussa« żyje i działa na podstawie wiedzy, o której nie wie, z istnienia, której nie zdaje sobie sprawy. W pewnym sensie wiedza ta żyje nim. Znajdujemy ją w nim bez potrzeby odwoływania się do tego, z czego świadomie zdaje on sobie sprawę” (Fink 2008: 96).

⁵ Ów proces oczekiwania na siebie z przyszłości zachodzi podobnie jak w ramach opisywanego przez Edmunda Husserla zjawiska protencji.

Ultramobilne choreografie vs. kreacje chatbotów

Podmiot ultramobilny próbkuje formy swojego istnienia w gwałtownie zmienianych przestrzeniach: mentalnych, medialnych i realnych, w lekturze, przed ekranem, na miejskim szlaku, asfalcie lub gruntowych drogach, u źródeł niezaznaczonych na mapach. Przemierza swoje ścieżki i czas z użyciem technologii, afektu dynamicznie przemieszczającego się ciała i opanowywanych żywiołów (można mówić o dosłownym dostępie do energii ognia w operowaniu mocą silników sprzężonych z ciałem performerą pętlą współdziałania *bios* i *techne*), odnajduje się w środowisku wody, rzek przekraczanych bez mostów, bo używanych do chłodzenia ciała i pojazdu jednocześnie. Podmiot staje się punktem zbiegu doświadczenia i znaczenia, w którym życie zaczyna się właśnie teraz, gdy z bezmiaru możliwości słowo rodzi się w zetknięciu w chwilą. Proces ten bliski jest antykartezjańskiemu ujęciu umysłu Davida Hume'a, wskazującego, jak przepływ wrażeń i doznań tworzy z umysłu teatr, którego scenę wciąż nazbyt usilnie stabilizujemy i w opowieściach uspojnimy (Hume 1963: 327–328).

Doświadczenia podmiotu ultramobilnego nie są tylko źródłami poetyckich metafor, zauważmy bowiem, że przy zmaksymalizowanej mobilności podmiot uczy się na nowo swojego bycia w świecie, definiowany nie przez uprzednią wiedzę, ale przez dynamicznie zmieniające się, relacyjnie współwytwarzające go środowisko (na tak ujęte performatywne źródła jaźni wskazywał m.in. Erving Goffman [2000: 277]). Mobilny performer potrafi gwałtownie redefiniować siebie poprzez szybką zmianę środowiska. W kilka minut porzuca np. miasto i zanurza się w strumieniach/nurtach swojego czasu, na własnych warunkach zdobywa kolejne wzniesienia/punkty widzenia, życie kształtuje się przed nim w toku zmieniającej się scenerii i mówi słowami rodzącymi się w zupełnie nowym kontekście/kulturze, odnajdywanym tu i teraz wewnątrz płuc, na powierzchni skóry rzeźbionej pędem mijanego powietrza. Podmiot odnajduje kształt życia poza stabilizującymi kodami ja, jest wciąż gdzieś indziej, poprzedza rozpoznawanie siebie, wytwarza z każdą chwilą swoje doświadczenie. Dokonuje prób sięgnięcia po inną konstytucję ja, które, zdaniem współczesnych badaczy tożsamości i percepcji, można ulokować w procesualnej sferze „pomiędzy”, obejmującym wzajemne połączenia między żywym organizmem a środowiskiem, w myśl twierdzenia, że „to, co nazywamy »jaźnią« [...] nie jest niczym innym jak zasadą połączenia, które działa między nami a światem” (Tanaka 2017: 343–344).

Eksperymentalne chwile, rozciągnięte do lokalnych, kilkunastominutowych, a innym razem – wielodniowych podróży w kierunku mapowanych afektywnie punktów, czy to w najbliższym otoczeniu, w mieście, czy ku z daleka widocznym wzniesieniom, to czasoprzestrzenne *inne miejsca*, gdzie można kontemplować świat na własnych zasadach. Ultramobilny performer wykorzystuje dla ich osiągnięcia wszelkie dostępne technologie. W tych nowych czasoprzestrzeniach można, wyprzedzając interwencje norm, przepisów, liter i znaków, znaczeń i ekranów, wyłączać i włączać sieci, zasięgi kultur, aby korzystać z nich na rzecz odnowienia przymierza z rzeczowością świata, drogą, przyczepnością stóp, butów lub opon, pogłębienia relacji z językami, nastrojem i zapachem traw, strumieniem i poruszeniami innych. Są to chwile przyswojenia siebie w performatywnie wytworzonych warunkach.

Świadectwa takich doświadczeń są trudne do prezentacji w typowej publikacji naukowej, wykraczają poza zwyczajowy dyskurs naukowy i wpisując się w nurt *art & science*, stawiają redaktorom naukowych czasopism dodatkowe wymagania. Z uwagi na trudności w opublikowaniu filmu i nagrań omówię krótko dwa z takich świadectw, które zrealizowałem jako kolejne etapy prowadzonych od 2006 roku eksperymentów z *wierszami bez tekstu* (Pieniążek 2017). To kolejne mobilne „próby siebie w pragnieniu”, dokonane w przestrzeni Ukrainy oraz Małopolski⁶.

Prezentowane poniżej autorskie zdjęcia (w prawej kolumnie) pokazują tylko dwa wybrane momenty, w których ultramobilny performer wydarza się w horyzontach miast, ulic, krajobrazów. Ten swoisty choreograficzny proces badawczy, ujęty jako „generator nowej wiedzy”, może być uznany za formę ucieleśniania pragnień „wytąńczonych” na drogach ku sobie, bliski jest bowiem koncepcjom współczesnej choreografii ciała (Frydrysiak 2017). Na zasadzie przyswojenia i zapamiętania performatywnie wytworzonego wydarzenia, sensorycznie i motorycznie internalizowanego w procesie jego doświadczania i komentowania, podmiot rozpoznaje siebie, swoje możliwości, formy istnienia (Frydrysiak 2017: 321). To przeniesiony w przestrzeń egzystencji balet technologicznej ludzkiej hybrydy, z upodobaniem realizującej swoją tożsamość w integracji siebie z maszyną i otoczeniem. Warto jednak podkreślić, że sformułowanie „wpisuje siebie” w krajobraz byłoby mylące, bowiem taki performer siebie nie spisuje, ani też nie wpisuje w żadną znaczącą/estetyczną ramę, a raczej komponuje procesualne doświadczenie, w którym jest dźwiękiem/ruchem i jego wykonawcą, biotechnologiczną hybrydą poruszającą się po linii czasu, w swobodnie wybranym kierunku. Dlatego trafniejsze będzie powiedzenie, że taki podmiot raczej „wypisuje się” z gotowych znaczeń, horyzontów poznawczych, aby wytworzyć ruchomą i wieloprzestrzenną rzeźbę siebie, kolejny, podobny do Kantorowskiego, choć już stworzony w ultramobilnej dynamice, Pomnik Niemożliwy.

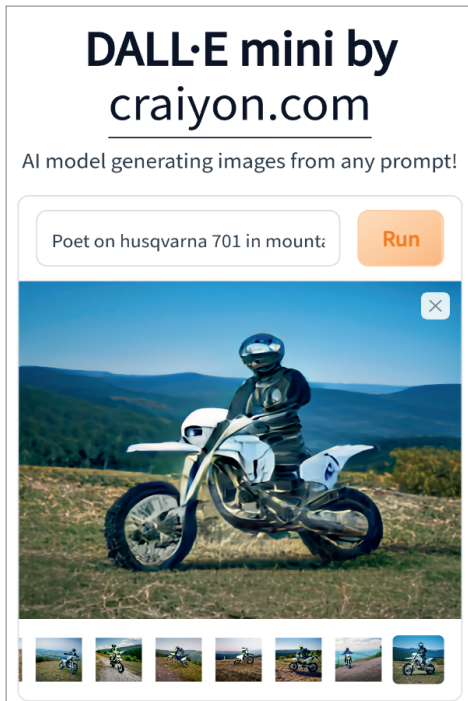
Wskazana forma autentycznego biotechnologicznego ucieleśniania siebie nabiera szczególnego znaczenia w dobie włączenia do masowej produkcji kulturowej tekstów wytworzonych przez sztuczną inteligencję (AI) i chatboty GPT. Ich rozbudowane tekstowe i ikoniczne produkty, wytworzone w interakcji sieciowej lub na specjalne zapytania oraz profesjonalne zlecenia⁷, trudno bowiem odróżnić od tekstów ludzkiego autorstwa.

Poniżej, obok pary własnych zdjęć, dla kontrastu pokazuję przykładowe fotografie wyprodukowane w bardzo krótkim czasie, dosłownie w kilkanaście sekund, przez najprostszą aplikację sieciową AI, tworzącą obrazy na podany temat. Na potrzeby niniejszej publikacji zleciłem stworzenie zdjęcia motocyklisty na tle gór w Ukrainie.

⁶ Życie współczesnego człowieka im bardziej jest własne i realizowane w zgodzie ze sobą, tym częściej zaczyna przypominać wyścig z maszynami nadzoru, staje się widowiskową grą z losem, o której w kontekście wyścigów samochodowych i motocyklowych jako sztuce przedstawieniowej pisała Dobrochna Ratajczakowa (2015: 149–156).

⁷ W mijającym roku nasiliły się protesty środowisk artystycznych, aktorskich (np. masowy strajk aktorów w Hollywood rozpoczęty w lipcu 2023), literackich przeciw wykorzystywaniu przez przemysł kulturowy produktów sztucznej inteligencji „zatrudnianej” w roli kompilatora już powstałych dzieł, generującej głosy, scenariusze, opracowania naukowe, wiadomości medialne etc.

W jednej prośbie wpisałem typ mojego motocykla enduro, w drugim zapytaniu ze wskazaniem na inny typ motocykla; ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu dostałem niemal gotowy wizerunek siebie.



Produkty chatbota AI⁸ oraz autentyczne zdjęcia z własnych mobilnych performansów z 2017 i 2022 r.

Zademonstrowany eksperyment z wykorzystaniem chatu GPT odśladania potrzebę oporu wobec dominacji w społecznych przekazach medialnej sztuczności, zachęca

⁸ Zob. DALL·E mini, <https://huggingface.co/spaces/dalle-mini/dalle-mini> [dostęp: 20.03.2023].

także do autentyfikacji prób doświadczania siebie. Nawet w tych bardzo prostych wizualizacjach trudno rozróżnić autentyzm od kreacji (przy wykorzystaniu bardziej zaawansowanych programów, otrzymane wizerunki będą dopracowane dalece bardziej realistycznie). Nie znaczy to jednak, że należy łatwo pogodzić się z faktem, że świadectwa indywidualnego, często ryzykownego i wymagającego rozbudowanych wysiłków doświadczenia mają stać się częścią przemysłowej produkcji autentyczności (por. Schmidt 2019). Wydaje się zatem, że wkrótce będzie trzeba zweryfikować, dotychczas podstawową dla edukacji humanistycznej, formę tzw. pracy z tekstem. Powszechność sytuacji, w której uczniowie i studenci z łatwością uzyskują i demonstrują jako swoje gotowe teksty lub fotografie przejęte od odpowiednio wykorzystanych inteligentnych maszyn GPT, byłaby całkowitą defunkcjonalizacją systemu opartego na tekstocentrycznych modelach poznawczych.

Od tekstocentryzmu do performatywizmu

Dlatego nauczanie form dostępu do siebie, do relacji z czasem oraz środowiskiem w zmiennej, dynamicznej, płynnej kulturze nabiera obecnie nowego znaczenia. Zaczynamy kształcić pokolenie traktujące technologię sztucznej inteligencji i generatory GPT na równi z ludzkimi kompetencjami tekstotwórczymi. Podobny proces obserwujemy w rosnącym udziale technologii Deepfake w przekazach informacyjnych i artystycznych. Potrafi ona produkować fałszywe wywiady i wytwarzać wizerunki świata na zasadzie medialnego podstawienia swojej kreacji. Możliwość takich narzędzi znakomicie odsłonił serial produkcji brytyjskiej *Obserwowani* (2009–2022) Wkrótce „filmy Deepfake staną się nie do odróżnienia od prawdziwych zdjęć czy filmów i mogą być wykorzystywane również do tworzenia fałszywych wiadomości i złośliwych oszustw” – wskazywali badacze zjawiska, Olga Wasiuta i Sergiusz Wasiuta (2019: 12).

Projektowanie założeń i celów edukacji w modelu 4.0, uwzględniającej warunki funkcjonowania w kulturze kształtowanej technologiami 4.0⁹, wymaga zatem nowych umiejętności testowania i wytwarzania wiedzy o świecie oraz jego sposobach doświadczania. I bynajmniej nie chodzi tutaj o dołączanie na zasadzie rynkowej przedsiębiorczości do ideologiczno-ekonomicznych maszyn kulturowych, ale o wytwarzanie wiedzy wspólnie z nauczanymi na rzecz bliskiego im środowiska, co wymaga rozważenia na nowo relacji współczesnego podmiotu z jego postbiologiczną i postmedialną kondycją. Obecnie obserwowane depersonalizujące wpływy produktów AI oraz technologii Deepfake na kulturę i edukację wskazują potrzebę zmiany w zakresie metodologicznej podbudowy szkolnej i uniwersyteckiej humanistyki. Przejście od tekstocentryzmu do performatywizmu mogłoby otworzyć w omawianym zakresie ścieżki do **spotkania w doświadczeniu, a nie w wiedzy o tekstach**, wyrażanej dziś w, jakże niepewnego autorstwa, innych tekstach. Jeżeli łatwo dostępna sztuczna inteligencja doprowadza do granic absurdu wartość tekstowo prezentowanej wiedzy i jej potencjalną

⁹ Dorota Siemienicka wśród technologii przemysłu 4.0 wymienia: Internet Rzeczy (IoT), Big Data, chmurę, druk 3D, systemy robotyki, sztuczną inteligencję (AI), uczenie maszynowe (ML), model „cyfrowego bliźniaka” i 5G. (Siemienicka, 2021: 230).

operacyjność (przy okazji odsłaniając swoje odpodmiotowione i potworne oblicze), performatywne otwarcie na świat ma moc przywracania podmiotu sobie i doświadczeniu, zarazem z dystansem traktując „quasi-ideologiczną perswazję posthumanizmu i obsesyjną wiarę w postczłowieka” (Korporowicz 2022: 72).

Jeśli będziemy nauczać i badać kompetencje *performerów siebie*, nie zaś reprodukcować utekstwowione formy wiedzy, lepiej wykorzystamy możliwości technologii 4.0 i łatwiej unikniemy cynicznych form korzystania z usług chatbotów AI czy generatorów Deepfake, kolonizujących wyobraźnię epistemologiczną, historyczną, aksjologiczną społeczeństwa oraz sprawnie zatrudnianych przez uczniów i studentów w funkcji „korepetytorów”. Odpowiednio rozpoznana i praktykowana ultramobilność pomoże przy tym naświetlić celowość transdyskursywnych i translokalnych przemieszczeń *badaczy siebie*. Włączona w zestaw narzędzi edukacyjnych przywróci ona współcześnie nauczanemu podmiotowi łączność z wieloimiennym doświadczeniem. Będzie ćwiczeniem nowych kompetencji umysłu transwersalnego (Welsch 1998: 203–204), dziś masowo ucieleśnianego i taktylnie włączanego w afektywne operacje dokonywane on-line na performatywnie wyłaniającym się z naszych praktyk świecie.

Bibliografia

- Banasiak Bogdan. 2009. „Troska o siebie – w obliczu mikrowładzy”. *Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka* 2. 52–64.
- Bauman Zygmunt. *Płynna nowoczesność*. Tomasz Kunz (przeł.). Kraków.
- Bednarczyk Andrzej. 2021. *Listy Minotaura do zakażonych*. Kraków
- Bednarczyk Andrzej. 2023. „Tej książki nie da się skończyć”. Wywiad prowadzi Maksymilian Zdybicki. Kraków. <https://playkrakow.com/en/vod/vod.6794> [dostęp: 20.03.2023].
- Bińczyk, 2022. „Kapitałocen, ekologiczna ekonomia dewzrostu i filozofia Herberta Marcusego”. *Analiza i Egzystencja* 59. 117–134.
- Fink Bruce. 2008. „Wiedza i *jouissance*”, *Er(r)go*. Justyna Jajszcok (przeł.). *Teoria – Literatura – Kultura* 1. 95–124.
- Foucault Michel. 1993. *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Tadeusz Komendant (przeł.). Warszawa.
- Frydrysiak Sandra. 2017. *Taniec w sprzężeniu nauk i technologii. Nowe perspektywy w badaniach tańca*. Łódź.
- Fuchs Thomas. 2022. „The not-yet-conscious. Protentional consciousness and the emergence of the new”. *Phenomenology and the Cognitive Sciences*. DOI: 10.1007/s11097-022-09869-9.
- Goffman Erving. 2000. *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Helena Datner-Śpiewak i Paweł Śpiewak (przeł.). Warszawa.
- Houellebecq Michel. 2003. *Cząstki elementarne*. Agnieszka Daniłowicz-Grudzińska (przeł.). Warszawa.
- Hume David. 1963. *Traktat o naturze ludzkiej*. T. 1. Czesław Znamierowski (przeł.). Warszawa.
- Jativa Tomasz Dominik. 2021. „»Rewolucja uważności«: stechnicyzowane dusze i ekstrakcja siły roboczej”. *Er(r)go*. *Teoria – Literatura – Kultura* 1. 111–125.
- Kantor Tadeusz. 2000. *Nadobnie i koczodany. 1973 – Teatr Niemożliwy*. W: *Metamorfozy. Teksty o latach 1938–1974*. Krzysztof Pleśniarowicz (oprac.). Kraków. 583–609.

- Korporowicz Leszek. 2022. Ambivalencje kulturowych hybrydyzacji. W: *Rzeczywistość hybrydalna: Pomędzy bytami*. Sylwia Jaskuła (red.). Kraków. 53–73.
- Krajewska Anna. 2009. *Dramatyczna teoria literatury. Zarys problematyki*. Poznań.
- Markowski Michał Paweł. 2007. *Polska literatura nowoczesna*. Leśmian, Schulz, Witkacy. Kraków.
- Nycz Ryszard. 2006. „Literatura nowoczesna wobec doświadczenia”. *Teksty Drugie* 6. 55–69.
- Nycz Ryszard. 2013. „W stronę humanistyki innowacyjnej: tekst jako laboratorium. Tradycje, hipotezy, propozycje”. *Teksty Drugie* 1–2. 239–255.
- Ogonowska Agnieszka. 2021. „Media ucieleśnione. (Nowe) konteksty badawcze w relacjach media – ciało”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura*. 13(1). 36–54.
- Phelan Peggy. 1993. *Unmarked: The Politics of Performance*. London.
- Phelan Peggy. 2013. *Ontologia performansu. Reprezentacja bez reprodukcji*. Agnieszka Kowalczyk (przeł.). W: *Przyjdźcie, pokażemy Wam, co robimy: o improwizacji tańca*. Sonia Nieśpiałowska-Owczarek, Katarzyna Słoboda (red.). Piotr Juskowiak, Agnieszka Kowalczyk, Małgorzata Kwietniewska (przeł.). Łódź.
- Pieniążek Marek. 2018. *Polonistyka performatywna. O humanistycznych technologiach wytwarzania świata*. Kraków.
- Pieniążek Marek (red.). 2017. *Artysta. Biokulturowy interfejs?*. Kraków.
- Ratajczakowa Dobrochna. 2015. *Galeria gatunków widowiskowych, teatralnych i dramatycznych*. Poznań.
- Rilke Rainer Maria. 1927. *Pamiętniki Malte-Lauridsa Brigge*. Witold Hulewicz (przeł.). Warszawa, <https://polona.pl/preview/5005dbef-1590-493f-8b35-b66ef63e3817> [dostęp: 6.08.2023].
- Rosner Katarzyna. 2003. *Narracja, tożsamość i czas*. Kraków.
- Ruch Literacki. 2022. 2: *Futuryzm polski – sto lat minęło...*
- Kluszczyński Ryszard W. 2017. „Sztuka w poszukiwaniu tożsamości. Wstęp do rozważań na temat związków, sztuki, nauki i technologii”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. SECTIO L – Artes XV*, 2. 9–20.
- Siemieniecka Dorota. 2021. „Technologie w edukacji 4.0”. *Przegląd Badań Edukacyjnych*. 34. 227–250.
- SJP. 2022. <https://sjp.pwn.pl/szukaj/ultra.html> [dostęp: 1.03.2023].
- Słowik Karolina. 2023. „Rodzice szturmują prywatne podstawówki i licea. »Nie dam dziecka do szkoły Czarnka«”. *Gazeta Wyborcza* 20.02. <https://wyborcza.pl/7,75398,29474735,rodzice-szturmują-prywatne-podstawowki-i-licea-nie-dam-dziecka.html> [dostęp: 20.02.2023].
- Strawson Galen. 2004. „Against Narrativity”. *Ratio* 4. 428–452.
- Szkudlarek Tadeusz. 2009. *Media. Szkice z filozofii i pedagogiki dystansu*. Kraków.
- Szmidt Olga. 2019. *Autentyczność: stan krytyczny Problem autentyczności w kulturze XXI wieku*. Kraków.
- Tanaka Shogo. 2017. „Intercorporeality and aida: Developing an interaction theory of social cognition”. *Theory & Psychology* 27(3). 337–353.
- White Hayden. 1990. *Problem narracji we współczesnej teorii historycznej*. Mirona Wiewiórkowska i Henryk Ogryzko-Wiewiórkowski (przeł.). W: *Metodologiczne problemy narracji historycznej*. Jan Pomorski (red.). Lublin.
- Taylor Diana. 2003. *The Archive and the Repertoire: Performing Cultural Memory in the Americas*. Durham – London.

The Capture. 2019–2022. Sezon 1–2. BBC, Wielka Brytania.

Wasiuta Olga, Wasiuta Sergiusz. 2019. „Deepfake jako skomplikowana i głęboko fałszywa rzeczywistość”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Securitate* 3. 19–30.

Welsch Wolfgang. 1998. *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury*. W: *Filozoficzne konteksty koncepcji rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*. Roman Kubicki (red.). Poznań. 95–222.

Streszczenie

W artykule diagnozowane są cechy podmiotu ultramobilnego, rozpoznającego siebie w performatywnych aktach zerwania z narracyjnym ja, z kulturą pansemiotyzmu i logiką kapitałocenu. Ultramobilność okazuje się formą „odginania” przestrzeni kulturowej i odsłaniania za jej konstrukcjami innej przestrzeni doświadczenia. Ultramobilność wyprowadza podmiot poza systemy nadzoru, anektuje realność, odbiera moc sprawczą generatorom Deepfake i GPT, tworzy performatywnie podtrzymywaną przestrzeń kulturową, enaktywnie dostarcza więcej ontologicznej pewności niż dostępne systemy poznawcze i edukacyjne.

Ultramobility

Abstract

The paper dissects the features of an ultramobile subject, recognizing itself in performative acts of breaking with the narrative self, the culture of pansemioticism, and capitalocene logic. Ultramobility is a form of “bending” cultural space and revealing an alternative space of experience behind cultural constructs. Ultramobility leads the subject beyond surveillance systems, annexes to reality, takes away the causative power of Deepfake and GPT generators, creates a performatively sustained cultural space, and passively provides more ontological certainty than available cognitive and educational systems.

Słowa kluczowe: narracja, performatywność, edukacja, ultramobilność, literatura, doświadczenie

Keywords: narration, performativity, education, ultramobility, literature, experience

Marek Pieniążek – profesor w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Zajmuje się performatywnymi aspektami dydaktyki literatury, języka i teatru w przestrzeni zmediatyzowanej. Autor książek: *Akt twórczy jako mimesis*. „Dziś są moje urodziny” – ostatni spektakl Tadeusza Kantora (2005); *Szkolny teatr przemiany*. *Dramatyzacja działań twórczych w procesie wychowawczym* (2009); *Uczeń jako aktor kulturowy*. *Polonistyka szkolna w warunkach płynnej nowoczesności* (2013); *Polonistyka performatywna*. *O humanistycznych technologiach wytwarzania światów* (2018). Redaktor monografii *Teaching of National Languages in the V4 Countries* (2016) oraz *Artysta*. *Biokulturowy interfejs?* (2017). Wydał kilka autorskich tomików poetyckich, zredagował wiele książek pisarzy i poetów Olkusza.

